

Polecam poniższe strony:

http://www.youtube.com/watch?v=I_QkhB8KsJ4&feature=player_embedded

oraz

UWAGA - TREŚĆ STRONY ZAWIERA DRASTYCZNE MATERIAŁY Z HALLOWEEN

<http://www.ceszke.pl/>

Zwiedzenie Halloween. Jestem ojcem dwójki dzieci które pragnę wychować tak jak 95% społeczeństwa w wierze katolickiej ("Czy uważasz się za Katolika" - sondaż przeprowadzony przez Centrum Badania Opinii Społecznej w lipcu 2008). Przyznam iż jest to bardzo ciężkie zadanie gdyż natrafiam na spory opór a nawet drwiny ze strony otaczających mnie ludzi gdy mówię o Bogu i o dogmatach wiary katolickiej. Najbardziej przygnębiający jest fakt, iż owe 5% społeczeństwa, które wyznaje inne postawy i wartości niż katolickie zachowuje się bardzo racjonalnie i tolerancyjnie... Problem jest z ową „większością”, która przyznając się do katolickich korzeni, jednocześnie depcze i bezczęści dogmaty oraz wiarę moją i swoich bliskich, którzy często zachowują milczenie by ich nie odtrącono.

Czy wierzący katolik może stać bezczynnie i patrzeć jak inni deprawują jego dzieci? Co Ty drogi czytelniku zrobisz jak ktoś zacznie opowiadać Twojemu dziecku o magii, czarach, przepowiadaniu przyszłości czy wywoływaniu duchów? Prawdopodobnie jak większość ludzi NIC nie zrobisz. Lubisz ryzyko, lub po prostu masz ważniejsze sprawy takie jak praca, rozrywka... Czy zatem dziecko to dla Ciebie przypadek, uboczny efekt chwilowej rozkoszy ciała i w konsekwencji ciężar, który jeśli nie zabijesz w początkowej fazie rozwoju będzie ci towarzyszył przez długie lata?

Czemu tak ostro? A ile lat ma Twoje dziecko? Czy oglądasz bajki w TV którymi je karmisz codziennie? Czy wiesz, jakimi „karteczkami” wymienia się z innymi dziećmi w szkole? NIE, – bo tak jest wygodniej, jakby co winą obarczysz szkołę, nauczycieli i wszystkich w około łącznie z księdzem, bo „kazanie takie dosadne i ciągle się czepia”...

W powyższych przykładach nie miałem na celu „propagowania” wiary katolickiej, lecz ukazanie, czym karmi się w dzisiejszych czasach dzieci. To Ty włączasz dziecku „bajeczki”, w których przemoc fizyczna, psychiczna i sex gości już od kilku ładnych lat. Oczywiście szeroko pojęty okultyzm, który gorszy jest od przemocy czy sex’u jest dla Ciebie wspaniałą zabawą, przy której Twoje dziecko wspaniale się przecież rozwija...

Doskonałym przykładem może być coraz bardziej rozpowszechniane w Polsce „święto” Halloween. Poniżej przetaczam kilka cytatów z blogów internetowych:

„Wydrążona odpowiednio dynia, już tydzień wcześniej pali się w naszym domu.”

„Dzieci uwielbiają przebieranie w potwory, czarownice czy magów. Jesteście bez serca, że chcecie im to zabrać.”

W Internecie ciężko natrafić na negatywne opinie na temat Halloween. Wydawałoby się, że to takie wspaniałe święto, dzięki któremu dużo pedagogów szkolnych i nauczycieli jest w stanie zaangażować dzieci do ogromnego wysiłku w przygotowanie wystroju sal lekcyjnych, okien, na przebraniach samych dzieci skończywszy...

Wiodącym elementem, który nijako symbolizuje dzisiejsze Halloween jest wydrążona dynia. Ale co w tym złego – przecież nawet w programach telewizyjnych dla dzieci oraz na stronach internetowych poświęconych wychowywaniu dzieci dokładnie opisuje się jak ową dynie przygotować i jak wspaniale przy tym można się bawić. A co zrobić z wydrążoną dynią? Oczywiście należy włożyć do jej środka świeczkę i postawić w widocznym miejscu – tyle nas przecież pracy kosztowała... Najlepiej postawić ją przy oknie by było z daleka widać efekt naszego zaangażowania w wychowanie dzieci a co za tym idzie żeby ludzie widzieli, że potrafimy z dziećmi pracować... Wygląda wspaniale – dzieci się cieszą i nawet sąsiedzi również postawili na parapetach i na balkonach podobne lampiony...

Uważamy się za mądrych, dobrze poinformowanych, no i jesteśmy nieocenionym autorytetem w oczach dziecka. Tego ostatniego nie neguje, bo do wieku 7-10 lat rodzic jest niewątpliwie autorytetem a dziecko chłonie wszystko, co on mówi jako najprawdziwszą prawdę. Ale czy Ty mądry, wykształcony czytelniku, zadałeś sobie, choć trochę trudu by dowiedzieć się, co oznaczają te niewinne symbole i przebrania związane ze „świętowaniem” Halloween

W starożytności, wydrążona i podświetlona dynia, umieszczona na domu wskazywała, że jego mieszkańcy czczą szatana i należą się im względy demonów. Dzisiejszy uśmiechnięty i wydawałoby się niegroźny wizerunek wydrążonej dyni to symbol potępionych dusz. Sprawa jest raczej prosta: masz dynie w oknie – czcisz szatana. Oczywiście, jeśli wiesz, co ten symbol oznacza, – ale teraz już wiesz... Czy nadal wykształcony, mądry i dobrze poinformowany człowieku chcesz propagować święto Halloween?

Aby w pełni zrozumieć znaczenie Halloween, musimy sięgnąć do jego historii. Większość symboli i przebrań Halloween’owych to reminiscencja obrzędów druidycznego nowego roku. Kim byli druidzi? Byli oni magami, lekarzami, kapłanami starożytnego kultu natury. Czas, Halloween uważano za okres, kiedy granica między światami żywych i umarłych była najcieńsza, a więc i kontakt z duchami był wówczas najłatwiejszy. W naszych czasach druidowie prowadzą w tym czasie diaboliczne obrzędy, podczas których rytualnie zabija się zwierzęta a także i ludzi. Do celtyckich obyczajów związanych z czasem Halloween było składanie ofiar z dorosłych i dzieci, których wrzucano do wielkich ognisk wokół, których tańczyli wyznawcy kultu demonów. 1 listopada przypada celtycki nowy rok. Wówczas składano ofiary w postaci koni lub ludzi. Z historii wiemy, iż byli to przeważnie mężczyźni których palono żywcem jako ofiarę dla Samhain’a – jednego z największych władców demonów, boga śmierci i ciemności. Anton La Vey, autor książki Pt. „The Satanic Bible” (Biblia szatana) powiada, że: „Halloween jest najważniejszym dniem w roku Kościoła szatana.”

A co z niewinnym zbieraniem słodyczy przez dzieci? Otóż druidowie też chodzili od zamku do zamku żądając poczęstunku... Ale nie mieli na myśli pokarmu dla ciała, ale dla duszy. Żądali bowiem młodej dziewczyny, która później była spalana na stosie w ofierze dla szatana... Gdy domownicy wydali dziewczynę, oni w podzięcie zapalali świecę uczynioną z ludzkiego tłuszczu i wkładali ją do wyrzeźbionej głowy, co miało chronić wszystkich przed śmiercią ze strony demonów. Psikus dla tych, co nie dali poczęstunku też był – znaczyli drzwi takiego domu, aby szatan i inne demony mogły w najbliższą noc kogoś zabić, co bardzo często się zdarzało.

Halloween i jego tradycja ze wszystkimi praktykami to nic innego jak odprawianie czarów. Najbardziej jednak niepokojące jest to, iż z uśmiechem na ustach przebieramy nasze dzieci za wiedzmy, kościotrupy, szkielety czy śmierć by powtarzały pogański rytuał druidzkich satanistycznych kapłanów.

Na koniec „niewinny” wierszyk, który mówią dzieci w Ameryce chodząc od domu do domu proszą o cukierki:

*„Duchy, zjawy i upiory,
Diabły, strzygi, inne zmory,
Dzisiaj ze swych grobów wstają
i do Twoich drzwi pukają,
Jeśli nie chcesz ich się bać,
Musisz im cukierka dać.*

Ja swojego dziecka nie puszę na "imprezę Halloween" choćby organizatorem tego przedsięwzięcia była szkoła... A TY?

Przepraszam za dosadny i momentami prowokujący charakter niniejszej publikacji, lecz uważam, że dobro dziecka jest ważniejsze od tego czy będziecie mnie lubić czy nie.

*Pozdrawiam
Michał Ceszke*

